

Sygn. akt V U 1318/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 kwietnia 2016 r.

Sąd Okręgowy - Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Legnicy

w składzie:

Przewodniczący: SSO Adrianna Mongiallo

Protokolant: star. sekr. sądowy Klaudia Treter

po rozpoznaniu w dniu 12 kwietnia 2016 r. w Legnicy

sprawy z wniosku R. F.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w L.

o świadczenie przedemerytalne

na skutek odwołania R. F.

od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w L.

z dnia 2 listopada 2015 r.

znak (...)

oddala odwołanie

Sygn. akt V U 1318/15

UZASADNIENIE

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w L. decyzją z 2 listopada 2015 r., znak: (...), odmówił wnioskodawcy R. F. prawa do świadczenia przedemerytalnego określonego w art. 2 ustawy z 30 kwietnia 2004 r. o świadczeniach przedemerytalnych, gdyż ubezpieczony nie spełnił warunku posiadania wymaganego ustawą stażu ubezpieczeniowego wynoszącego 40 lat - udowodnił 36 lat i 11 miesięcy okresów składkowych i nieskładkowych. Organ rentowy nie zaliczył do ogólnego stażu pracy wnioskodawcy okresu pracy w gospodarstwie rolnym od 8 kwietnia 1973 r. do 22 sierpnia 1977 r. wskazując, że w tym okresie wnioskodawca był uczniem dziennego Technikum Mechanicznego i uwzględniając zajęcia w szkole (przez 7 - 8 lekcji dziennie) jego pracę można uznać co najwyżej za pracę dorywczą a nie stałą pracę domownika rolnika, którym nie był. Organ rentowy zwrócił też uwagę na rozbieżności między zeznaniami świadków z 23 maja 2012r. i z 2 października 2015r. Do stażu ubezpieczeniowego wnioskodawcy nie zaliczył nadto okresów, w których wnioskodawca przebywał na urlopie bezpłatnym oraz okres od 12 kwietnia 1980r. do 14 kwietnia 1980r., gdyż nie został wystarczająco udowodniony.

W odwołaniu od decyzji wnioskodawca wniósł o jej zmianę poprzez przyznanie prawa do świadczenia przedemerytalnego. Domagał się zaliczenia do ogólnego stażu ubezpieczeniowego pracy w gospodarstwie rolnym w okresie od 8 kwietnia 1973r. do 22 sierpnia 1977r. wyjaśniając, że jego matka była właścicielem części gospodarstwa rolnego o łącznej pow. 9,45 ha, którą to część o powierzchni 1,02 ha faktycznie wydzielił i darował jej ojciec W. S. (1), choć gospodarstwo to - po jego śmierci - w dalszym ciągu stanowiło jedną całość, którą zarządzał syn zmarłego S. S.

(1). Wnioskodawca podał też, iż w spornym okresie uczył się w szkole oddalonej od miejsca zamieszkania zaledwie o ok. 200 m, przez co ustalenie organu rentowego, że nie mógł wykonywać pracy w gospodarstwie rolnym w pełnym wymiarze jest błędne. Zaprzeczył też jakoby nie spełniał statusu domownika rolnika. Podał, że dopiero po 1 stycznia 1983r. o statusie domownika może decydować fakt opłacania składek na ubezpieczenie społeczne domowników rolnika, wcześniej zaś warunkiem dla uznania okresu pracy w gospodarstwie rolnym jest wykazanie wykonywania czynności rolniczych zgodnie z warunkami określonymi w definicji legalnej „domownika” z art. 6 pkt 2 ustawy z 20 grudnia 1990r. o ubezpieczeniu społecznym rolników oraz w wymiarze nie niższym niż połowa ustawowego czasu pracy, tj. przez minimum 4 godziny dziennie i on warunki te spełnił.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w L. wniósł o oddalenie odwołania, argumentując jak w zaskarżonej decyzji.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Wnioskodawca R. F., ur. (...), udowodnił 36 lat i 11 miesięcy ogólnego stażu pracy, w tym 35 lat, 4 miesiące i 10 dni okresów składkowych oraz 1 rok, 6 miesięcy i 20 dni okresów nieskładkowych.

Pierwszy wniosek o przyznanie świadczenia przedemerytalnego wnioskodawca złożył 5 sierpnia 2015r. W wyniku rozpoznania tego wniosku ZUS Oddział w L. decyzją z 4 września 2015 r. odmówił ubezpieczonemu prawa do emerytury wskazując w uzasadnieniu, iż wnioskodawca udowodnił jedynie 36 lat i 11 miesięcy ogólnego stażu ubezpieczeniowego zamiast wymaganych 40 lat.

Na skutek kolejnego wniosku (z 2 października 2015r.), popartego dodatkowymi dokumentami i wyjaśnieniami, organ rentowy 2 listopada 2015 r. wydał decyzję - zaskarżoną w niniejszej sprawie - którą po raz kolejny odmówił R. F. prawa do świadczenia przedemerytalnego z powodu niespełnienia warunku posiadania 40 lat ogólnego stażu zatrudnienia.

/bezsporne, a nadto akta ubezpieczeniowe ZUS/

Dziadek wnioskodawcy W. S. (1) otrzymał - na mocy aktu nadania z 13 grudnia 1947r. - gospodarstwo rolne o powierzchni 9,45 ha położone we wsi B. w gminie B.. Miał dziewięcioro dzieci. W 1958r. W. S. (1) część ziemi podarował dzieciom, w tym m.in. matce wnioskodawcy F. F., która otrzymała nieruchomość gruntową - działkę nr (...) o pow. 1,02 ha. Pozostałe rodzeństwo otrzymało: F. S. - działkę gruntu nr (...) o pow. 1,83 ha, S. S. (1) - działkę gruntu nr (...) o pow. 2,06 ha, A. S. - działkę gruntu nr (...) o pow. 1,00 ha i S. S. (2) - działkę gruntu nr (...) i pow. 1,04 ha. Część ziemi wraz z zabudowaniami gospodarskimi (działki gruntu nr (...) o łącznej pow. 1,59 ha) W. S. (1) pozostawił na własność sobie. Wolą dziadka wnioskodawcy było, aby darowane dzieciom grunty nadal stanowiły jedną całość i aby zarządzał nimi najmłodszy brat matki wnioskodawcy S. S. (1), pozostający wraz z rodziną we wspólnym gospodarstwie domowym z ojcem W. S. (1). Dziadek wnioskodawcy zmarł w 1972r. Bezpośrednio po jego śmierci nie doszło do formalnego uregulowania kwestii dziedziczenia, tj. jego bliscy nie wystąpili o stwierdzenie nabycia spadku ani o dział spadku. W gospodarstwie rolnym pozostał brat matki wnioskodawcy - S. S. (1) wraz z rodziną, który orzeczeniem Sądu Rejonowego w Bolesławcu z 29 marca 1989r. nabył spadek po zmarłym ojcu. S. S. (1), zanim doszło do podziału gruntu między rodzeństwo, a także po śmierci ojca, zarządzał i uprawiał wszystkie grunty wchodzące w skład gospodarstwa rolnego, w tym także ziemie wydzielone przez zmarłego dla pozostałych dzieci. Ziemia nadal stanowiła jedną całość, a wujek wnioskodawcy opłacał wszystkie związane z nią należności podatkowe. W zamian za to pozostali członkowie rodziny (rodzeństwo wraz z rodzinami) pomagali mu w prowadzeniu gospodarstwa rolnego w okresach nasilonych prac polowych, jak żniwa, wykopki, młocka.

W gospodarstwie rolnym znajdującym się we wsi B. - po śmierci dziadka wnioskodawcy - pozostał jego najmłodszy syn S. S. (1) z rodziną - żoną i pięciorgiem dzieci: Z. (ur. w (...) r., rówieśnikiem wnioskodawcy), K. (ur. w (...) r.), G. (ur. w (...) r.), B. (ur. w (...) r.) i G. (ur. (...)). S. S. (1) pracował zawodowo w Zakładach (...) w systemie trzymianowym. Po pracy zajmował się gospodarką. Jego żona nie pracowała zawodowo - zajmowała się dziećmi i gospodarstwem. W gospodarstwie po 1972r. hodowano inwentarz żywy: 1 - 2 konie, 4 - 5 krów, ok. 10 sztuk trzody chlewnej, kury, kaczki i gęsi. Na polach uprawiano zboża, ziemniaki i buraki. Przy pracach w gospodarstwie rolnym pomagali wszyscy członkowie rodziny S., przy czym w pracach tych częściej pomagali ci członkowie rodziny, którzy

mieszkali bliżej, tj. w tej samej wsi, kilka domów dalej. Pozostali pomagali rzadziej, w zamian otrzymywali płody rolne pochodzące z tej gospodarki, np. mleko, sery, jajka, ziemniaki, jabłka i inne owoce, kaczki, kury czy gęsi. Na co dzień pracami w gospodarstwie zajmował się S. S. (1), jego żona i najstarsze dzieci, w szczególności syn Z. - rówieśnik wnioskodawcy. Zajmował się on przede wszystkim obrządkiem zwierząt, tj. wyrzuceniem obornika, przygotowaniem paszy, pojeniem oraz wyprowadzeniem i przyprowadzeniem z łąki krów. Pomagał mu w tym wnioskodawca, który przyjeżdżał do wujka i kuzyna po szkole i spędzał tam czas. Czasami przebywał u wujostwa do późnych godzin wieczornych, zdarzało się, że wspólnie z kuzynem odrabiali lekcje. Pomoc wnioskodawcy przy obrządki zwierząt gospodarskich nie przekraczała 4 godzin dziennie, w szczególności w zimie. Dojeniem krów i innymi lżejszymi pracami na gospodarstwie, np. karmieniem drobiu, zajmowały się kobiety, głównie ciotka wnioskodawcy - żona S. S. (1), czasami też matka wnioskodawcy. Przy dużych pracach polowych, np. żniwach, sianokosach, wykopkach pomagała większa część rodziny, w tym wszystkie dzieci W. S. (1) i ich najstarsze dzieci, w tym także wnioskodawca i jego młodszy o 2 lata brat. Przy pracach powyższych, w szczególności tych odbywających się w okresie wakacji, R. F. spędzał więcej niż 4 godziny dziennie. Pola uprawiał wujek wnioskodawcy S. S. (1) przy użyciu posiadanych sprzętów rolniczych.

W okresie od 1 czerwca 1971 r. do 14 kwietnia 1980r. wnioskodawca był zameldowany i mieszkał z rodzicami w B. przy ul. (...). Wraz z nimi mieszkało troje rodzeństwa: młodszy o 2 lata brat, młodsza o 4 lata siostra i młodszy o 16 lat brat. Odległość od miejsca zamieszkania do wsi B., gdzie znajdowało się gospodarstwo rolne dziadka wynosiła ok. 2 km i wnioskodawca dojeżdżał tam rowerem.

R. F. w okresie od 1 września 1973r. do końca czerwca 1977r. uczęszczał do Technikum (...) w B.. Szkoła była oddalona od jego miejsca zamieszkania w B. o ok. 200 metrów. Dojście do szkoły i powrót z niej zajmowały ok. 5 minut. Naukę w szkole wnioskodawca pobierał w trybie stacjonarnym przez 5 lat, przy czym 4 dni miała miejsce nauka w szkole i 1 dzień warsztaty. Lekcje rozpoczynały się od godz. 8:00 lub od 10:00. Zwykle wnioskodawca miał 6 - 7 lekcji i kończył zajęcia ok. godz. 14:00. Warsztaty rozpoczynały się w godzinach porannych lub popołudniowych od godz. 13:00.

dowód: - akta ubezpieczeniowe wnioskodawcy;

- kserokopia wypisu z aktu notarialnego Rep. A nr 4 628/2004 k. 13-16
- kopia zaświadczenia o zameldowaniu Urzędu Gminy w M. z 15.07.2011r. k. 10
- dokumenty potwierdzające własność gospodarstwa (...)

S. k. 7-9, 11-12, 17-18

- zeznania świadka C. L. k. 50v, e-protokół z 12.04.2016 r. 00:04:54 i nast.
- zeznania świadka S. S. k. 51, e-protokół z 12.04.2016 r. 00:20:09 i nast.
- zeznania świadka S. S. (1) k. 51-51v, e-protokół z 12.04.2016 r. 00:37:51 i nast.
- zeznania świadka W. S. (1) k. 51v, e-protokół z 12.04.2016 r. 00:57:30 i nast.
- przesłuchanie wnioskodawcy k. 52, e-protokół z 12.04.2016 r. 01:07:13 i nast.

Sąd zważył, co następuje.

Odwołanie jest niezasadne.

Zgodnie z treścią art. 2 ust. 1 pkt 5 ustawy z 30 kwietnia 2004r. o świadczeniach przedemerytalnych (t.j.: Dz.U. z 2013 r., poz. 170), prawo do świadczenia przedemerytalnego przysługuje osobie, która do dnia rozwiązania stosunku pracy z przyczyn dotyczących zakładu pracy, w rozumieniu przepisów ustawy o promocji zatrudnienia, w którym była zatrudniona przez okres nie krótszy niż 6 miesięcy, posiada okres uprawniający do emerytury, wynoszący co najmniej 35 lat dla kobiet i 40 lat dla mężczyzn. W myśl zaś ust. 3 tego przepisu, świadczenie przedemerytalne przysługuje

osobie określonej w ust. 1 po upływie co najmniej 180 dni pobierania zasiłku dla bezrobotnych, o którym mowa w ustawie o promocji zatrudnienia, jeżeli osoba ta spełnia łącznie następujące warunki:

- 1) nadal jest zarejestrowana jako bezrobotna;
- 2) w okresie pobierania zasiłku dla bezrobotnych nie odmówiła bez uzasadnionej przyczyny przyjęcia propozycji odpowiedniego zatrudnienia lub innej pracy zarobkowej, w rozumieniu ustawy o promocji zatrudnienia, albo zatrudnienia w ramach prac interwencyjnych lub robót publicznych;
- 3) złoży wniosek o przyznanie świadczenia przedemerytalnego w terminie nieprzekraczającym 30 dni od dnia wydania przez powiatowy urząd pracy dokumentu poświadczającego 180-dniowy okres pobierania zasiłku dla bezrobotnych.

W sprawie sporny był jedynie jeden z ww. warunków nabycia prawa do świadczenia przedemerytalnego, tj. warunek posiadania 40 lat stażu ubezpieczeniowego. Organ rentowy stał na stanowisku, że R. F. wykazał jedynie 36 lat i 11 miesięcy okresów składkowych i nieskładkowych, wnioskodawca uważał zaś, że posiada wymagany przepisami ogólny staż 40 lat pracy, gdyż staż uznany przez ZUS uzupełniony powinien być okresem jego pracy w gospodarstwie rolnym matki (i wujostwa) od 8 kwietnia 1973r. do 22 sierpnia 1977r. (wynoszącym 4 lata, 4 miesiące i 15 dni). Kwestią sporną w niniejszej sprawie było zatem, czy zaliczeniu na poczet ogólnego stażu pracy wnioskodawcy uprawniającego do świadczenia przedemerytalnego na podstawie art. 2 ustawy o świadczeniach przedemerytalnych podlega skazany wyżej okres pracy w gospodarstwie rolnym.

Zgodnie z ogólnymi zasadami zawartymi w ustawie o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, do stażu ubezpieczeniowego zalicza się okresy składkowe, nieskładkowe i okresy uzupełniające. Zgodnie zaś z art. 10 ust. 1 pkt 3 tej ustawy, przy ustalaniu prawa do emerytury oraz przy obliczaniu jej wysokości uwzględnia się przypadające przed dniem 1 stycznia 1983 r. okresy pracy w gospodarstwie rolnym po ukończeniu 16 roku życia, traktując je jako okresy składkowe, jeżeli okresy składkowe i nieskładkowe, ustalone na zasadach określonych w art. 5-7 ustawy emerytalnej, są krótsze od okresu wymaganego do przyznania emerytury, w zakresie niezbędnym do uzupełnienia okresu wymaganego do przyznania tego świadczenia. Okresów tych nie uwzględnia się, jeżeli zostały one zaliczone do okresów, od których zależy prawo do emerytury lub renty, na podstawie przepisów o ubezpieczeniu społecznym rolników (art. 10 ust. 3 ustawy emerytalnej). Wnioskodawca ze świadczeń takich jednak nie korzystał.

Dopuszczalność uwzględnienia okresów pracy w gospodarstwie rolnym należy ocenić co najmniej poprzez wykonywanie takiej pracy przez osobę ubezpieczoną w wymiarze nie niższym niż połowa normalnie wykonywanego czasu pracy w rolnictwie. W orzecnictwie utrwalony jest pogląd, iż o uwzględnieniu przy ustalaniu prawa do świadczeń emerytalnych okresów pracy w gospodarstwie rolnym sprzed objęcia rolników obowiązkiem opłacania składki na rolnicze ubezpieczenie społeczne domowników (tj. przed dniem 1 stycznia 1983 r.) przesądza wystąpienie dwóch okoliczności: - wykonywanie czynności rolniczych powinno odbywać się zgodnie z warunkami określonymi w definicji legalnej "domownika" z art. 6 pkt 2 ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników i czynności te muszą być wykonywane w wymiarze nie niższym niż połowa ustawowego czasu pracy, tj. minimum 4 godziny dziennie (por. wyroki Sądu Najwyższego: z 10.05.2000 r., II UKN 535/99, z 12.05.2000 r., II UKN 538/99, z 27.06.2000 r., II UKN 612/99 i z 3.07.2001r., II UKN 466/00). W orzecnictwie kładzie się nacisk na stałość wykonywania pracy w gospodarstwie rolnym, co nie musi jeszcze oznaczać codziennego wykonywania czynności rolniczych, ale gotowość (dyspozycyjność) do podjęcia pracy rolniczej, z czym wiąże się też wymóg zamieszkiwania osoby bliskiej rolnikowi co najmniej w pobliżu gospodarstwa rolnego. Wnioskodawca może udowodnić wszelkimi dostępnymi środkami dowodowymi fakt i czasokres wykonania pracy w gospodarstwie rolnym po ukończeniu przez niego 16-tego roku życia, a do sądu orzekającego należy ocena, czy okres tej pracy może być uwzględniony i potraktowany jako okres, o jakim mowa w art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy z 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. W tym miejscu zwrócić należy także uwagę na treść wyroku Sądu Najwyższego z 18.03.1999 r. w sprawie II UKN 528/98, z którego wynika, iż wykonywanie przez domownika w gospodarstwie rolnym prac o charakterze dorywczym, okazjonalnie i w wymiarze niższym od połowy pełnego wymiaru czasu pracy, nie może być traktowane jako okres

składkowy. Ponadto, doraźna pomoc w wykonywaniu typowych obowiązków domowych, zwyczajowo wymaganych od dzieci jako członków rodziny rolnika, nie stanowi stałej pracy w gospodarstwie rolnym.

Mając na uwadze zgromadzony w niniejszej sprawie materiał dowodowy Sąd uznał, że wnioskodawca w okresie od 8 kwietnia 1973r. do 22 sierpnia 1977r. nie pracował stale, codziennie i co najmniej w połowie pełnego wymiaru czasu pracy w gospodarstwie rolnym swojej matki i wujostwa. Ze zgromadzonych w sprawie dowodów, w tym z zeznań świadków, wynika że wnioskodawca w spornym okresie faktycznie często odwiedzał wujostwo mieszkające we wsi B., oddalonej od miejsca zamieszkania wnioskodawcy o ok. 2 km, które prowadziło gospodarstwo rolne w tym m.in. uprawiało 1 ha ziemi należącej do matki wnioskodawcy, i pomagał wujostwu przy pracach gospodarskich. Pomoc ta jednak, jeśli chodzi o okresy poza-wakacyjne i wzmózonych prac polowych, ograniczała się jedynie do pomocy kuzynowi przy obrzędku zwierząt gospodarskich. Tych zaś było od kilku do kilkunastu sztuk w zależności od okresu, z reguły 1 – 2 konie, 4 – 5 krów i do 10 świń. Kuzyn wnioskodawcy Z. był jego rówieśnikiem i tak samo jak on uczęszczał do stacjonarnej szkoły średniej. Jego obowiązki wynikały z obowiązków dziecka pozostającego we wspólnocie rodzinnej. Jak zeznał świadek S. S. (1), jego najstarszy syn Z. miał w obowiązku zajmować się krowami, wyprowadzać je, zaganiać i wyrzucać obornik. W pracach tych pomagał mu wnioskodawca. Czasami też wspólnie popołudniami odrabiali lekcje. Biorąc powyższe pod uwagę nie sposób uznać, aby wnioskodawca w spornym okresie (za wyjątkiem wakacji) stale i w wymiarze co najmniej 4 godzin dziennie pracował w gospodarstwie rolnym. Wnioskodawca, w ocenie Sądu, przyjeżdżał na wieś do wujostwa (a wcześniej do dziadka, gdy ten żył) nie do pracy w rozumieniu stałej codziennej pracy w gospodarstwie rolnym lecz w dużej mierze dlatego, że miał tam kuzynów i był zżyty z rodziną. U samego S. S. (1) miał pięcioro kuzynów i kuzynek, a nadto kilkoro innych u ciotek i wujków mieszkających w tej samej wsi. Istotne przy tym jest, że w gospodarstwie rolnym pracował także wujek wnioskodawcy S. S. (1). Był on co prawda zatrudniony etatowo i pracował na trzy zmiany, ale w zależności od zmiany, po pracy i przed nią wykonywał prace w gospodarstwie, nie przenosząc tego obowiązku na innych członków rodziny, a w szczególności na wnioskodawcę. Miał syna w wieku wnioskodawcy i to on stanowił dla niego największą pomoc - mieszkał razem z nim i cały czas był w gotowości do podjęcia każdej pracy w gospodarstwie rolnym. Tego samego o pracy wnioskodawcy powiedzieć nie można. Nie tylko nie mieszkał on we wsi, w której położone było pole jego matki i wujostwa, ale jeszcze w tym samym czasie uczył się w trybie stacjonarnym w technikum. Nauka ta była 5-letnia i zajmowała wnioskodawcy czas od 8:00 do 14:00 (gdy miał lekcje i warsztaty ranne) lub od 13:00 do późnego popołudnia (gdy miał warsztaty popołudniowe). Nie można zatem uznać, że wnioskodawca codziennie po szkole, przy uwzględnieniu faktu, że musiał też odrobić lekcje i wykonać inne obowiązki szkolne i domowe, pracował w gospodarstwie rolnym wujostwa aż po 8 - 10 godzin dziennie - jak pierwotnie podał w oświadczeniu z 23 maja 2012 r. (k. 11 akt ZUS) ani nawet po 4 godziny dziennie - jak podał w kolejnym oświadczeniu z 2 października 2015r. (k. 4 akt ZUS) oraz na rozprawie 12 kwietnia 2016r. Co więcej, z uwagi na fakt, iż rodzina wujka wnioskodawcy liczyła łącznie z nim samym aż siedmioro osób (3 mężczyźni i 4 kobiety) nie sposób uznać, że w gospodarstwie, w szczególności poza sezonami wzmózonej pracy czy np. w okresie zimowym, nie miał kto pracować lub pomagać, a wnioskodawca miał obowiązek przyjeżdżać codziennie i świadczyć pracę. Jego przyjazdy wynikały natomiast z zażyłości rodzinnych i chęci wspólnego spędzenia czasu z kuzynostwem i przy okazji pomocy im w ich obowiązkach, nie zaś z konieczności świadczenia stałej pracy w gospodarstwie rolnym. W okolicznościach niniejszej sprawy nie można mówić o stałej gotowości wnioskodawcy do pracy w gospodarstwie rolnym matki i wujostwa, jakiej wymaga się od domownika rolnika, stale z nim zamieszkującego lub zamieszkującego w pobliskiej odległości oraz pozostającego w gotowości do wykonywania wszelkich prac związanych z prowadzonym gospodarstwem. Pracę ubezpieczonego uznać należy za doraźną zwyczajową pomoc rodzinie mieszkającej na wsi, pomoc, jaką ofiarują dzieci swoim rodzicom czy rodzeństwo sobie nawzajem. Oceny tej nie zmieniają korzystne dla wnioskodawcy zeznania świadków, którzy twierdzili, że wnioskodawca pracował w gospodarstwie ponad 4 godziny dziennie 5 dni w tygodniu. Wszyscy przesłuchani w sprawie świadkowie są członkami rodziny ubezpieczonego, którzy niewątpliwie są zainteresowani korzystnym dla ubezpieczonego rozstrzygnięciem niniejszej sprawy. Do ich zeznań należy zatem podejść z ostrożnością. Zeznania te niewątpliwie dostarczają ważnych informacji na temat funkcjonowania gospodarstwa rolnego wujostwa wnioskodawcy i pracy różnych członków rodziny w tym gospodarstwie, lecz w zakresie, w jakim świadkowie określali wymiar dziennej pracy ubezpieczonego w tym gospodarstwie Sąd uznał je za niezgodne z doświadczeniem życiowym. W efekcie Sąd doszedł do przekonania, że praca jaką w gospodarstwie rolnym matki i wujostwa w spornym okresie wykonywał wnioskodawca, nie przekraczała

wymiaru 4 godzin dziennie i była jedynie doraźną zwyczajową pomocą, jakiej oczekuje się od dzieci rolnika czy innych członków rodziny rolnika, nieuprawniająca do zaliczenia jej do stażu pracy, od którego zależą uprawnienia emerytalno - rentowe. Pozytywne pod tym kątem można jedynie ocenić okresy wakacyjne, kiedy to faktycznie trwały wzmożone prace polowe, przy których potrzebna była pomoc większej ilości osób niż liczyła rodzina wuja wnioskodawcy S. S. (1), w szczególności członków bliższej i dalszej rodziny. Jak zresztą zeznali świadkowie, w takich pracach S. S. (1), który przejął gospodarstwo po ojcu, pomagali wszyscy bracia i siostry mieszkający w tej samej wsi oraz w miejscowościach ościennych, którzy zjeżdżali się do pomocy wraz ze swoimi dziećmi, w szczególności najstarszymi. Miało to miejsce przy okazji takich prac polowych jak żniwa, sianokosy czy wykopki. I te prace - jak wynika z zeznań świadków - wykonywał również wnioskodawca. Biorąc zaś pod uwagę rodzaj i czas trwania tych prac uznać można, że ubezpieczony przeznaczał na nie więcej niż 4 godzinny dziennie, gdyż w tym czasie miał wakacje. Jednakże przyjęcie, że wnioskodawca we wszystkie wakacje między 1973 a 1977 rokiem pracował w gospodarstwie rolnym swojej matki i wujostwa w wymiarze przekraczającym połowę dziennego czasu pracy w rolnictwie nie uzupełni ogólnego stażu pracy do pożądanego wymiaru, tj. 40 lat. Może ono co najwyżej dać łącznie wymiar 1 roku takiej pracy, co jest niewystarczające do uznania, że wnioskodawca spełnił ustawowy warunek stażowy.

Mając na uwadze powyższe Sąd uznał, iż wnioskodawca nie udowodnił wymaganych 40 lat ogólnego stażu pracy i w związku z tym nie spełnił warunku do nabycia prawa do świadczenia przedemerytalnego, o którym mowa w art. 2 ust. 1 pkt 5 ustawy z 30 kwietnia 2004r. o świadczeniach przedemerytalnych. Powyższe skutkowało oddaleniem jego odwołania jako niezasadnego, na podstawie art. 477¹⁴ § 1 k.p.c.